
Roztrząsania i rozbiory

Zielona macewa

Agnieszka Kłos

TEKSTY DRUGIE 2017, NR 2, S. 166–174

DOI: 10.18318/td.2017.2.9

Celem mojej pracy ze wspomnieniami byłych więźniów KL Auschwitz jest przyjrzenie się, na ile żywna jest opisywana w nich przestrzeń obozu zagłady Auschwitz-Birkenau, którą często określa się jako „skażoną” i traktuje jako martwy „krajobraz śmierci”¹. Analiza świadectw wskazuje jednak, że funkcjonuje ona pod postacią wielu określeń, które sprowadziłam do miana *zielonej macewy*. Podjęcie tej problematyki uważam za istotne, ponieważ Auschwitz-Birkenau obciążone jest zarówno piętnem cmentarzyska niezidentyfikowanych i domagających się sprawiedliwości szczątków, jak i obciążonego traumą miejsca pamięci. W jednym i drugim przypadku na przestrzeń tę patrzy się przez pryzmat martwoty.

Agnieszka Kłos – pracuje na Akademii Sztuk Pięknych im. Eugeniusza Gepperta we Wrocławiu, doktorantka Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich im. Willy’ego Brandta Uniwersytetu Wrocławskiego. Od 2001 roku redaktorka magazynu „Rita Baum”. Autorka książek prozatorskich nominowanych do Literackiej Nagrody Europy Środkowej Angelus i Literackiej Nagrody im. Witolda Gombrowicza.

-
- 1 Tekst ten jest fragmentem wstępu do przygotowywanej pracy doktorskiej „Witalność ‘martwych przestrzeni’ Auschwitz-Birkenau” (Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich im. Willy’ego Brandta Uniwersytetu Wrocławskiego).
 - M. Pollock *Skażone krajobrazy*, przeł. K. Niedenthal, Czarne, Wołowiec 2014; *Deathscapes: Spaces for Death, Dying, Mourning and Remembrance*, ed. by A. Maddrell, J.D. Sidaway, Routledge, Farnham 2010.

Dzięki wspomnieniom dostrzegłam jednak w tym obszarze i wyobrażeniu o nim coś bardzo witalnego.

Stawianym tutaj problemem jest stosunek realnej przestrzeni do przestrzeni opisywanej w świadectwach; martwego do żywego czy witalnego w odniesieniu do konstruowania opowieści o przeszłości obozu, jak też żywego do witalnego w odniesieniu do współczesnej biografii świadka. Zadaję pytanie o sposób definiowania *martwej przestrzeni* i *zielonej macewy* przez kobiety i mężczyzn, więźniów pochodzenia żydowskiego i nieżydowskiego, przez ofiary i sprawców. Zastanawiam się nad wzajemnym kontaktem ludzi i przyrody w okresie uwięzienia w obozie. Rozważam rolę zwierząt i roślin w życiu więźniów, a także ich miejsce w powstawaniu obozowych legend i mitologii.

Auschwitz-Birkenau jest miejscem ważnym zarówno dla definiowania tożsamości wielu ludzi, tożsamości Polski i Europy. Określanie przestrzeni obozowej jako cmentarza było oczywiste i właściwe dla pokolenia świadków i ocalonych, ale nie jest już tak jednoznaczne dla mojego pokolenia i dla przyszłych generacji. W trakcie moich badań okazało się ono wręcz ograniczające. Mówienie o tym miejscu: „to jest cmentarz” zamyka bowiem inne sposoby jego widzenia. Spróbuję zatem ująć je jako dynamiczną przestrzeń życia rozumianego w sensie biologicznym. Zwracam uwagę, że w miejscu, w którym kiedyś dokonano Zagłady, odprawiane są definiowane przeze mnie jako rezurekcyjne (w rozumieniu antropologicznym)² rytuały komemoratywne, ale rozkwit pamięci nie zawsze nakłada się na rozkwit przyrody. Wysiłki zachowania terenu obozu jako trwałego miejsca pamięci, często wiążą się ze stosowaniem środków chemicznych – biocydów, w celu kontroli przyrody. W ten sposób ekobójstwo przypomina historyczne praktyki ludobójstwa, a eksterminacja wydaje się nieustającym procesem zmieniając jedynie swój podmiot – z ludzi na rośliny (i inne formy życia). Jednak mimo tych praktyk przyroda zdaje się rozwijać swoim własnym torem i rytmem zgodnym z cyklami życia.

W rozważaniach na temat naturalnej historii Zagłady przestrzeń i przyroda zasługują moim zdaniem na szczególną uwagę. Są one wyraźnie obecne we wspomnieniach, aczkolwiek przez badaczy Zagłady skoncentrowanych na przeżyciach ofiar w kontekście relacji międzyludzkich mniej doceniane i nie traktowane jako istotny przedmiot dociekań. Natomiast w proponowanym tutaj ujęciu przyroda zyskuje podmiotowość, a często i moc sprawczą. Takie

2 L. Scheffczyk *Zmartwychwstanie*, przeł. P. Pachciarek, Pax, Warszawa 1984.

podejście umożliwia także przyjrzenie się ponownie klasycznej dla historyków zajmujących się Zagładą figurze trójkąta Hilbergowskiego opartego na figurach sprawcy, ofiary i świadka, i jej wzbogacenie o inne figury – podmioty nieludzkie.

Na podstawie relacji zgromadzonych w Archiwum Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu opisałam sposoby opowiadania o przyrodzie w czasie funkcjonowania obozu³. Prowadzonym rozważaniom towarzyszyło wiele pytań, m.in., jak przestrzeń obozu jest reprezentowana w świadectwach? Czym ona w istocie jest i jak jest przez więźniów rozumiana? Czy przyroda jako zachowana część tej przestrzeni odgrywa obecnie rolę pomnika?

U podstaw mojej pracy ze wspomnieniami umieściłam strukturyzującą rozważania metaforę organicystyczną⁴ – nazywając ją *zieloną macewą*, która jest według mnie propozycją bardziej otwartego, holistycznego, integrującego podejścia do pamięci. Wskazuje ona ponadto na sieć splątanych relacji, asamblaży, kolektywów, pokrewieństwa, towarzystwa, wspólnot⁵. Stanowi metaforę nowego spojrzenia na ramę dla narracji i wspomnień byłych więźniów, w których to, co stare (wspomnienia, pamięć), bywa utożsamiane z tym, co stałe (zatrzymane w czasie), unieruchomione, skamieniałe. Stara rama

3 W czasie pracy korzystałam m.in. z następujących relacji: Krystyn Olszewski, APMA – B, Oświadczenia, tom 135; Marian Kołodziej, APMA – B, Oświadczenia, tom 160; Wacław Długoborski, APMA – B, Oświadczenia, tom 72; Dov Paisikovic, APMA – B, Oświadczenia, tom 44; Henryk Mandelbaum, APMA – B, Oświadczenia, tom 72; Wilhelm Brasse, APMA – B, Oświadczenia, tom 114; August Kowalczyk, APMA – B, Oświadczenia, tom 132; August Kowalczyk, APMA – B, Wspomnienia, tom 15; August Kowalczyk, APMA – B, Wspomnienia, tom 167; Alina Dąbrowska, APMA – B, Oświadczenia, tom 149; Zofia Posmysz, APMA – B, Oświadczenia, tom 7; Zofia Posmysz, APMA – B, Oświadczenia, tom 102; Zofia Posmysz, APMA – B, Oświadczenia, tom 104; Zofia Posmysz, APMA – B, Oświadczenia, tom 153; Andrzej Makowski, APMA – B, Oświadczenia, tom 65; Romana Duraczowa, APMA – B, Wspomnienia, tom 84; Ryszard Kordek, APMA – B, Oświadczenia, tom 8; Ludwik Lawin, APMA – B, Oświadczenia, tom 114; Stanisław Dubiel, APMA – B, Akta z Procesu Hoessa, tom 4; Stanisław Dubiel, APMA – B, Protokół nr 1345 / 46 z dnia 7 sierpnia 1946 roku; Zofia Pajerska z domu Augustyn, APMA – B, Oświadczenia, tom 44; Antonina Kopycińska, APMA – B, Oświadczenia, tom 44; Maria Oyrzyńska w obozie Ślisz, APMA – B, Oświadczenia, tom 66; Zofia Łyś w obozie Bondera, APMA – B, Oświadczenia, tom 148; Krystyna Witek z domu Cyankiewicz, APMA – B, Oświadczenia, tom 51; Wanda Jaroszewicz z domu Zbrozarczyk, APMA – B, Oświadczenia, tom 79; Jan Czekaj, APMA – B, Oświadczenia, tom 87 a.

4 S.C. Pepper *World Hypotheses*, University of California Press, Berkeley–Los Angeles 1942 (rozdz. XI: *Organicism*).

5 E. Domańska *Humanistyka ekologiczna*, „Teksty Drugie” 2013 nr 1/2, s. 27.

pamięci kojarzy się z szarą perspektywą spojrzenia na historię i pamięć, tak jak szare są obrazy przeszłości na dokumentalnych zdjęciach i filmach. Szara w tym kontekście jest także macewa, która wskazuje na sposób upamiętniania i miejsce zmarłych, a także najczęściej wykorzystywany materiał, z którego jest zrobiona – kamień.

Macewa, mimo że nieobecna w przestrzeni byłego obozu Auschwitz-Birkenau, może stanowić organizację wspominania i pamiętania o bliskich oraz tych, którzy w tym miejscu zginęli. Nawiązuje tym samym nie tylko do materialnego śladu, lecz także do sposobu upamiętniania, rytuału, możliwości, jaka drzemie w jej obrazie i jego wyobrażeniu. Jest w pracy raczej narracją, opisem przestrzeni i drzew, konkretnego miejsca, zmiennego w swoim kształcie, który „utrzymuje” pamięć. Odwołuje się ona do judaistycznej tradycji wspominania, pamiętania, uświęcania, sakralizowania, ale nadaje się do analizy tożsamości na podstawie przeszłości wszystkich byłych więźniów tego obozu.

W zestawieniu dwóch kategorii *martwych przestrzeni* i *zielonej macewy*, które symbolizują zapisane we wspomnieniach obszary: żywe i martwe, zielone i szare, ożywione i nieożywione, płynne i stałe, zdolne do procesu transformacji i skończone, leży zamysł oddania dynamiki i problematyki traumy oraz kondycji pamięci świadków. Pamięć związana z ziemią i krajobrazem nie jest nigdy ani stała, ani martwa, ani skończona, ale podlega nieustannym zmianom, podobnie jak teren po byłym obozie. W tym sensie *zielona macewa* nawiązuje do tez stawianych przez Georges'a Didi-Hubermana w *Korze* i jednocześnie stanowi polemikę z podjętym przez niego wertykalnym obrazem historii⁶. Zielona rama jako metafora pamięci i traumy daje szansę ludziom i kulturze na ponowne przepracowanie obszarów bolesnych i wywołujących cierpienie. Jest możliwością wzięcia udziału w pamiętaniu, utrzymywaniu aktywności w tym obszarze przez dostrzeganie zależności między pamięcią i terenem, w którym rozegrała się historia, a także pomocy przy jego pielęgnacji⁷.

6 Zob. G. Didi-Huberman *Kora*, przeł. T. Swoboda, Wydawnictwo w Podwórku, Gdańsk 2013.

7 Zob. APMAB, V – 94, Film pt. „Profesor Zbigniew Dyner, technikum Leśne w Brynku, 2001.04.04; *Sosna z Birkenau. 25 lat współpracy Muzeum ze szkołą leśną z Brynka*, umieszczony na stronie Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau (18.07.2016_): <http://auschwitz.org/muzeum/aktualnosci/sosna-z-birkenau-25-lat-wspolpracy-muzeum-ze-szkola-lesna-z-brynka-37.html>; APMA – B, Opracowania, t. 163, *Zieleń w Auschwitz – Birkenau* (Praca napisana przez Barbarę Zajęc w ramach Podyplomowego Studium Muzeologicznego, zorganizowanego przez Instytut Etnologii Uniwersytetu Jagiellońskiego, 10 czerwca 2005 roku), s. 202; B. Zajęc *Szary czy zielony*.

W mojej koncepcji *zielonej macewy* można odnaleźć ślady *traumatropizmów* Dominicka LaCapry⁸. Figura wtórnego świadka przyjmuje w jego eseju postać metafory roślinnej. Traumatropizmy to „chorobliwe” bulwy, narośla, krzywizny, które wyrastają z roślin w miejscu zranienia. Pokrywają one ranę, ale odsłaniają ślad choroby w tym miejscu. Afektywna odpowiedź na wydarzenie graniczne, zawsze opóźniona w czasie (zatem narażona na skłonność do wzniosłości, pokusę estetyzacji i próbę sakralizacji doświadczenia), jest podstawą zrozumienia świadectw po Zagładzie. W ujęciu LaCapry każde świadectwo jest traumatropizmem, świadectwem zranienia i rany, chorobliwą naroślą, o której Aleksandra Ubertowska pisze, że „niweczy tradycyjne dychotomie fikcji i dokumentu, sztuki i życia, realizmu i wzniosłości, a zarazem «zarasta» te pęknięcia w procesie zdrowienia”⁹. Metafora roślinna w dyskursie nad reprezentacjami Zagłady stanowi przeciwagę do tez o nieopisywalności i bezradności wobec tego doświadczenia. Kontekst ten podnosi historię Zagłady do poziomu refleksji bardziej fundamentalnej, dotyczącej katastrof przekraczających ludzką historię i mających wymiar międzygatunkowy.

W tekstach wspomnieniowych, do jakich dotarłam, zauważyłam pewną prawidłowość polegającą na próbie łączenia elementów żywych i martwych w opisach rzeczywistości i doświadczenia. To „podwójne widzenie” siebie i otaczającego świata mogło mieć związek z poczuciem zagubienia w czasie jako wyniku pogrążenia się w żałobie przez świadków. Metafora *zielonej macewy* wydała mi się najbardziej pojemna przy próbie pisania o „podwójnym widzeniu” siebie. Nadaje się ona również do:

- opisów obozów, które definiowane są jako miejsce olbrzymich kontrastów;
- oddania granicznych stanów w człowieku, właśnie jako zespołu wykluczających się doświadczeń i traumy, które umożliwiają współistnienie martwego z żywym, dynamicznego ze skamieniałym;

Problemy związane z utrzymaniem zieleni na terenach muzealnych, w: *Chronić dla przyszłości*. Międzynarodowa Konferencja Konserwatorska, 23-25 czerwca 2003 roku, Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau, Oświęcim 2003, s. 60.

- 8 D. LaCapra „Traumatropisms”: *From Trauma via Witnessing to the Sublime?*, w: tegoż *History and Its Limits. Human, Animal, Violence*, Ithaca—London, 2009. Zob. też D. LaCapra *Powrót do pytania o to, co ludzkie i zwierzęce*, przeł. K. Bojarska, w: *Teoria wiedzy o przeszłości na tle współczesnej humanistyki*. *Antologia*, red. E. Domańska, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2010. Za zwrócenie uwagi na ideę traumatropizmu dziękuję Mikołajowi Smykowskiemu.
- 9 A. Ubertowska *Kamienie niepokoją się i stają się agresywne. Holokaust w świetle ekokrytyki*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Literacka” 2015 nr 25 (45), s. 99.

- wytyczenia ciągłości z „martwymi przestrzeniami”, ponieważ pozwala spiąć przeszłość historyczną z teraźniejszością i przyszłością rozumienia historii i pamięci;
- opisów dynamiki przetrwania i strategii ocalonych, a w konsekwencji i nas samych;
- radzenia sobie z kłopotliwym dziedzictwem ziemi po obozach koncentracyjnych, ich prawem do zarastania, eksponowania wewnętrznej siły i ekologicznej potęgi.

Metafora ta może być pomocna przy próbie odczytania wspomnień i świadectw, wskazuje na przestrzeń po-historii jako miejsce znacznie bardziej skomplikowane i żywe badawczo, niż próbuje się je określić w często znormalizowanych opracowaniach. Miejsce po-historii nie stanowi końca dla kolejnych form życia, kolejnych reinterpretacji, wcieleń i kolejnych historii. *Zielona macewa* pełni w moim przekonaniu funkcję rozsadzającą, nawiązuje do historii przekroczenia i wyjątku.

Zarówno w wykorzystywanej metaforze *martwych przestrzeni*, jak i *zielonej macewy* – leży przeświadczenie, że nawet najboleśniej doświadczona i *zraniona* przez człowieka ziemia nadal zachowuje swoją sprawczość i witalność. Miejsce po obozie w moim rozumieniu odsłania istotę organiczności, stanowiącej taki system, w którym każdy jego element łączy się z innym. W ten sposób możemy rozumieć trwające dziedzictwo Auschwitz, ale także znacznie lepiej stosunek byłych więźniów do przestrzeni składającej się w ich odczuciu z energii zmarłych w tym miejscu ludzi, których pozostałości przechowuje obozowa ziemia.

Martwota odnosi się we wspomnieniach do kontaktu z tym, co nieżyjące, zwłaszcza z martwym ciałem i szczątkami. Ich ciągły widok i dotyk, opisywany przez więźniów, jest podstawą rozumienia *martwych przestrzeni*. Jak wspomina jeden ze świadków – Shaul Chasan, „panowała tam śmierć”¹⁰. Z kolei dla Załmena Gradowskiego *martwe przestrzenie* to „nagi świat”¹¹, w którym panuje śmierć. Opis *zielonej macewy* funkcjonuje jako antidotum, próba terapii, wyjście z sytuacji opresji, strategia oporu wobec sprawców i ich języka. Składa

10 Sh. Chasan, w: G. Greif *Plakaliśmy bez łez. Relacje byłych więźniów żydowskiego Sonderkommando z Auschwitz*, przeł. J. Kapłon, Żydowski Instytut Historyczny, Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau, Warszawa–Oświęcim 2010, s. 302.

11 Z. Gradowski *W sercu piekła. Dokument oświęcimskiego Sonderkommando, 1944*, wydawca: Chaim Wolnerman, Jerozolim 1978, w: tegoż *Wolny człowieku wiedzy, że to jest ogień z piekła*, „Pro Memoria” 1995 nr 2, s. 43.

się ona z warstwy przeszłości, jaką opisują byli więźniowie, traktując siebie jako jej część, oraz przyszłości, czyli obszaru zielonego, rozumianego przez nich dosłownie jako drzewa-świadkowie, ale także niezatarty ślad, dowód, nadzieja na przetrwanie. Wszystkie komponenty życia obozowego wraz z masową śmiercią stają się we wspomnieniach byłych więźniów częścią świata przyrody, ponieważ szczątki organiczne przenikają każdy jego zakątek. Widać to szczególnie mocno w pejzażu opisywanym przez członków Sonderkommando, którzy postrzegają go jako historię i dowody niemieckiej zbrodni. Im bardziej zielony pejzaż, tym trudniej będzie sprawcom ukryć dowody winy w przyszłości. Dla Gradowskiego *zielona macewa* to las, który realistycznie opisuje. Robotnicy pracujący w krematorium V, które usytuowane jest w lesie, nazywają je *Waldkrematorium*, „leśnym krematorium”. „To miejsce nazywało się Brzezinka, po polsku «brzozowy las»” – czytamy we wspomnieniach Abrahama Dragona¹².

Pejzaż obozu opisywany przez Gradowskiego był zdolny, jak w sielankach, oddać całą złożoność wewnętrznego pejzażu człowieka. *Zielona macewa* jako opis świata zewnętrznego, czyli krajobrazu, jaki zapamiętali świadkowie, byłaby w tym miejscu tożsama z próbą opisania „niemożliwego”: świata przeżyć i kondycji robotników. W obozowym krajobrazie istniały nie tylko widziane przez wszystkich ofiary, martwe ciała i sprawcy, ale także cały złożony świat duchów i widm. Istoty graniczne i pośrednie składały się na pejzaż mentalny i jednocześnie rozumienie duchowego wymiaru *zielonej macewy*, także jej formy krajobrazowej po wyzwoleniu w miejscu pamięci. Świadkowie definiowali je jako miejsce, które zostało nawiedzone przez istoty duchowe, sakralne, religijne, mistyczne. Alina Dąbrowska nazywała były obóz „zaświatami”, dokonując w swoim prywatnym słowniku zrównania między *martwymi przestrzeniami* i *zieloną macewą*. W relacjach byłych więźniów Sonderkommando *zielona macewa* odgrywała rolę świadka w krajobrazie, wiecznie istniejącego za sprawą podstawowych komponentów: powietrza (jak w wierszach Haliny Birenbaum i sztuce postpamięci), ziemi, roślin i drzew. Gradowski zaś wierzył, że buduje dla ofiar i pamięci o ludziach pomnik w przestrzeni (do tej idei nawiąże po wojnie twórca „Pomnika – Drogi” Oskar Hansen). *Zielona macewa* odnosiła we wspomnieniach do podstawowej tradycji pamiętania,

12 Dragon mówi o chałupie, która stała w miejscu dawnej wsi Brzezinka. Mianem Brzezinki określano także okoliczne lasy. „Otoczyli nas esesmani z psami i eskortowali obie stuosobowe grupy z obozu w Birkenau w kierunku wsi Brzezinka”. Cyt. za: A. Dragon, w: G. Greif, *Płakaliśmy bez fez...*, s. 117-118.

która opierała się na gatunku „żywego nagrobka” i „księdze pamięci”. To, co zostało zapisane, zostanie zapamiętane (dosłownie: jest). Jej rozumienie pośród byłych więźniów miało związek z motywem resztek i śladów po człowieku, a zatem dotykało znacznie szerszego pojęcia figury po Zagładzie jako wyrazu *pars pro toto*. Przypominała kotarę, czyli zaprojektowany i wykonany pas zieleni lub płot, który miał osłaniać przed widokiem śmierci. Rozumienie *zielonej macewy* pośród ludzi miało związek z nadzieją. Jak wyjaśnił Załmen Lewental: „Pragnie się żyć [...], bo cały świat żyje”¹³.

W świadectwach byłych więźniów obraz przeszłości polegający na próbie wpisywania go w obszar metaforyczny *martwych przestrzeni*, a także *zielonej macewy* pojawia się również współcześnie, w czasie wędrówek do miejsca byłego obozu. Z przeprowadzonych przeze mnie rozmów z byłymi więźniarkami wynika, że myślą one dziś o przestrzeni byłego obozu jako o *zielonej macewie*. Również w twórczości literackiej napotykamy próbę takiej kategoryzacji doświadczenia. Widać to wyraźnie choćby w twórczości Haliny Birenbaum. Byli więźniowie, którzy po przepracowaniu traumy wracają do przestrzeni byłego obozu, wykorzystują motyw *zielonej macewy* w próbach konstruowania wypowiedzi o miejscu i swoim w nim doświadczeniu. Nie mówią o nich oczywiście wprost jako o *zielonej macewie*, ale dają sobie prawo z jednej strony do zapomnienia, czyli w moim rozumieniu do *zarośnięcia* rany po obozie, a z drugiej do pewnego przepracowywania traumy, dowodząc, że jest to w nich coraz bardziej twórcze i elastyczne. Dają tym samym prawo do stopniowego *zarastania* blizny po Auschwitz. W swej vitalności teren byłego obozu staje się „miejszem epistemicznym”, które nie tylko dostarcza niezbędnej wiedzy, ale warunkuje jej osiągnięcie. Miejsce to opisywane jest przez byłych więźniów (m.in. przez Alinę Dąbrowską i Halinę Birenbaum) jako „partner”, któremu należy jest szacunek i wzajemność¹⁴. W tekstach i relacjach obu byłych więźniarek przestrzeń Birkenau jawi się jako otwarta na współpracę i symbiotyczne współbycie, na kontakt z nie-ludzkimi podmiotami, takimi jak: drzewa, ziemia, woda, które mają sprawczość i autonomię wobec ludzi. W wierszach Birenbaum możemy np. odnaleźć typowe dla jej twórczości przekonanie, że

13 Z. Lewental, w: G. Greif *Plakaliśmy bez łez...*, s. 232.

14 Przyroda w wierszach Haliny Birenbaum i wspomnieniach Aliny Dąbrowskiej opisywana jest także jako współwinna zbrodni. Podobną strategię stosuje w swoich wierszach holenderski poeta Armando, o którym pisze Frank Ankersmit. Zob. tegoż *Pamiętając Holocaust. Załoba i melancholia*, w: tegoż *Narracja, reprezentacja, doświadczenie. Studia z teorii historiografii* przeł. A. Ajschet, A. Kubis, J. Regulska, Universitas, Karków 2005, s. 406.

ludzkie istnienie (i ona sama) pozostaje w bardzo bliskim związku ze środowiskiem miejsca, które daje jej wgląd w życie innych istot, a także poczucie intymnej więzi z nimi. Metafora *martwych przestrzeni i zielonej macewy* wprowadza nową perspektywę czytania świadectw po Zagładzie.

Abstract

Agnieszka Kłós

EUGENIUSZ GEPPERT ACADEMY OF FINE ARTS IN WROCLAW

A Green Matzeva

This analysis of memoirs by former prisoners at the Auschwitz concentration camp focuses on spacial descriptions of the camp. The space is commonly described as 'contaminated,' while in literature it is treated as an example of the dead 'landscape of death'

Keywords

space, memoirs, Auschwitz, camp, nature, landscape